

Być może istnieją czasy piękniejsze...

Autor tekstu: **Oskar Wiśniewski**

„Być może istnieją czasy piękniejsze, ale te są nasze” — to słowa człowieka, który zajmował się „istnieniem”, a więc egzystencją, we wszystkich niemalże aspektach- Jeana-Paula Sartre`a. Najbardziej bodaj kontrowersyjnego filozofa IV i V Republiki Francuskiej. Jego rozmyślania nad istotą egzystencji były przesiąknięte wpływami sytuacji politycznej w ojczystej Francji, w Europie i na świecie (vide: sprawa wojny w Algierii, matni zupełnie innego egzystencjalisty Alberta Camusa). Ale to nie wszystko. Sartre nie mógł tworzyć przy całkowitym oderwaniu owoców swojej pracy od własnych odczuć. Znając jego filozofię można stwierdzić, iż takie filozofowanie bez przekonania zwyczajnie go odrażało. Nudny profesor filozofii, tworzący w odosobnieniu ? Nie! Jego mocą byli ludzie; „egzystencjalizm jest humanizmem” [1]



Więc ukuł Sartre cytowane powyżej słowa. Zróbmy coś ryzykowanego- przyjmijmy to zdanie tak, jak byśmy je przyjęli nie znając założeń systemu filozoficznego Sartre`a. Może po części wypełnimy tym wolę „papieża” egzystencjalizmu, który chciał, by filozofia nie zamykała się na uniwersyteckich katedrach, a dyskusje o niej nie ograniczały się do kręgów najwybitniejszych umysłów epoki. Odczytując frazę o piękniejszych czasach samą, postawioną tylko przed nami, do jakich wniosków dochodzimy? Według mnie do tego, iż stwierdzamy od razu dwuznaczność tej wypowiedzi.

Gdzie przejawia się owa dwuznaczność? Myślę, że każdy epikurejczyk, który wcielił się na chwilę w stoika, odnajdzie fundamentalną różnicę w odbiorze słów Sartre`a. Zresztą- nie ma większego znaczenia to, kto w czyją skórę wchodzi. Po prostu zastanówmy się nad tym, jak te słowa odebrałby ktoś inny, mający odmienny światopogląd od nas. Odkryjemy wtedy, że czytamy albo rozpaczliwą skargę, albo owoc radosnego olśnienia.

Żal? Tak! Czemu człowiek ma zgadzać się bezkrytycznie i bezwarunkowo na to, co jest? Skoro jest wolny, skazany na wolność [2], to czemu ma akceptować narzuconą rzeczywistość? Przecież „być może istnieją czasy piękniejsze”! Istniały, istnieją, będą istnieć — nieważne. Ważne jest tylko to, że ja, skazany na wolność, znalazłem się wbrew mej woli („egzystencja poprzedza esencję” [3]) w tym odcinku dziejów. Mogę sobie wmawiać, że mnie tu nie ma, że nawet biernie nie uczestniczę w biegu wydarzeń. Ale powtarzam- to jest faktem! Człowiek racjonalnie myślący może mieć problem z negacją faktu, który sam właściwie potwierdza („mam świadomość tego, że istnieję, choćby przez to, że zastanawiam się nad tymi słowami”). W swym płaczącym zawrocie i uskarżaniu się, ten człowiek zapomniał jednak o dwóch sprawach, które mogą odmienić odbiór. Po pierwsze użyty jest tryb przypuszczający; czasy piękniejsze, niż obecne, mogły nigdy nie istnieć i może nigdy nie będą istnieć. Zapomnijmy wszak o przeszłości- to rozdział zamknięty, którego nie możemy zmodyfikować. Za dużo jest spraw aktualnych, aby zaprzętać swoje myśli wydarzeniami, dla których najlepszym miejscem są karty podręczników do historii.

To może być trudne. Zawszą ciągle docierają do nas przekazy pełne martyrologii. Poszczególnym jednostkom wydaje się, że zmieniają bieg wydarzeń mówiąc o nich. Następuje próba tłumaczenia ludzi, którzy nigdy się sami ze swoich czynów nie wytłumaczają, a tylko oni mają do tego prawo i ten obowiązek. Bezsensownie rozdrapywane są stare rany, dopiero co zabliźnione. Błaganiami nie przywołamy przeszłości, w ogóle jej nie przywrócimy. Cała nasza nadzieja leży w przyszłości.

Przyszłość? Rozdział najbardziej niepewny. Zależy ona od tego, czego zacząć dokonywać może już w następnej sekundzie. Może już w tej chwili. Dlaczego mam martwić się tym, co jest niepewne? To są *nasze* czasy. Właśnie to sprawia, że są piękne. Zrobimy z nimi to, co tylko będziemy chcieli. Ukształtuję je na moją modłę, aby potem móc powiedzieć, podnosząc dumnie głowę: to są *moje* czasy. Byli tacy, co stali bezczynnie, pozwalając, aby ich czasy przeleciały jak woda przez palce. Próbowali coś zmienić, ale nie wierzyli we własne siły. Czekali na odpowiedni moment, na sprzyjające okoliczności. Czy to nie są najlepsze warunki do działania- to są **NASZE** czasy! Gdy to zrozumieć, odczuję jakąś dziwną radość; być może nie będzie ona miała żadnej konkretnej przyczyny, żadnego

„momentu zapalnego”. Uświadomię sobie tylko, jak piękne jest to, że mam wpływ na *moje* czasy. To wystarczy, aby mieć nadzieję, że będzie lepiej. Żyję więc nadzieją, która ma podstawy tak racjonalne, jak tylko się da.

Przypisy:

[1] J.P. Sartre *Egzystencjalizm jest humanizmem*

[2] J.P. Sartre *Egzystencjalizm jest humanizmem*

[3] J.P. Sartre *Byt i nicość*

Oskar Wiśniewski

Uczeń warszawskiego liceum, uczestnik olimpiady filozoficznej, dziennikarz magazynu herpetologicznego "Draco magazyn" i współpracownik wielu portali o tej tematyce.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-09-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6796) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6796>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl